

Wojewoda Generał Gospodarz

Jerzy Ziętek człowiek – legenda! Jeden z najwybitniejszych Ślązaków. W wielkim plebiscycie na Ślązaka i Zagłębiaka XX wieku zajął drugie miejsce – po Wojciechu Korfantym, dyktatorze III powstania śląskiego i wicepremierze w odrodzonej Polsce. Z kolei politycy, określając miejsca w szeregu powojennych wojewodów śląskich, pierwsze przyznali Jerzemu Ziętkowi.

Jako Wojewoda śląski urządowanie rozpoczynał w styczniu 1945 roku, w chwili gdy przez Katowice dopiero co przeszedł front. Wojewoda Jerzy Ziętek w zajętych wówczas gabinecie i przy tym samym biurku spędził 30 pracowitych lat.

W historię regionu wpisał się na trwałe. Najpierw jako żołnierz – śląski powstaniec, a potem jako niezrównany administrator na najwyższym wojewódzkim urzędzie. Był Wojewodą i Generałem, a nade wszystko Gospodarzem o niepospolitych talentach organizatorskich i rzadkiej umiejętności współpracy z ludźmi. Przymioty charakteru i zawodowa sprawność sprawdzały się w realizacji śmiałych wizji przeobrażenia regionu, na którym przemysł zostawił najgorsze ślady. Urzędnicze szlify, w najlepszym tego słowa znaczeniu, zdobywał przed wojną w starostwie w Tarnowskich Górach i w Radzionkowie na odpowiedzialnym stanowisku naczelnika gminy w latach 1927-1939.

Był Ślązakiem z krwi i kości. Urodził się w 1901 r. w Soboszowicach, robotniczej dzielnicy Gliwic, w rodzinie maszynisty kolejowego. Gliwice znajdowały się w zaborze pruskim. Miłość do Śląska wyniósł z rodzinnego domu. W domu mówiło się po polsku. W szkole obowiązywał język niemiecki. W gliwickim gimnazjum Jerzy Ziętek uczestnicząc w szkolnym kółku „filaretów” zdobywał wiedzę z zakresu polskiej historii i literatury. Szybko stał się działaczem polskich organizacji młodzieżowych; sam w rodzinnych Sobiszowicach zorganizował Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Za aktywne uczestnictwo w działaniach budzących ducha polskości wśród mieszkańców żyjących pod pruskim zaborem zapłacił relegowaniem – i to tuż przed maturą – z gimnazjum. Maturę zdawał już w języku polskim - przed tymczasowymi władzami oświatowymi w Polskim Komisariacie Plebiscytowym w Bytomiu.

W roku 1920 nawiązał kontakt z Polską Organizacją Wojskową, złożył przysięgę i został żołnierzem. Brał udział w powstaniach śląskich i przygotowaniu plebiscytu. Podział Śląska zostawił Gliwice razem z Sobiszowicami po drugiej stronie granicy. Dla rodziny Ziętków nie było tam miejsca. Przeniosła się do Tarnowskich Gór.

We wrześniu 1939 r. w Radzionkowie stanął na czele ochotniczego oddziału złożonego z powstańców i mieszkańców, który podjął walkę z niemieckim najeźdźcą. Wobec miażdżącej przewagi wroga samoobrona szybko się załamała. Jerzy Ziętek, jak wielu śląskich patriotów, wpisany na niemiecką listę Polaków zakwalifikowanych do natychmiastowej eksterminacji musiał opuścić rodzinną ziemię. W wojennej tułaczce, po krótkim pobycie we Lwowie, znalazł się na terenie Związku Radzieckiego. Skąd z pierwszą armią wojska polskiego przeszedł szlak bojowy spod Siedlca do Warszawy. Brał udział w walkach o stolicę. Stąd na mocy specjalnego rozkazu wrócił na swój Śląsk.

Na stanowisku wojewody Jerzy Ziętek oddał rodzinnej ziemi najlepsze, najbardziej twórcze lata życia. Niezwykłą pracowitością nadrabiał stracony przez wojnę czas. Był niespożyty w inicjowaniu coraz to nowych inwestycji, a co zaplanował to urzeczywistniał. Najlepiej czuł się w sytuacjach takich, gdy projekt niemal z dnia na dzień nabierał realnych kształtów. W społecznym odczuciu osoba Jerzego Ziętki funkcjonuje w charakterze budowniczego. Lista obiektów związanych z jego imieniem jest bardzo długa. Jedne sam inicjował, inne powstawały w dyskusjach z ludźmi różnych zawodów i środowisk, z którymi miał zawsze bliski kontakt, a były takie, które po prostu podpowiadali mieszkańcy na spotkaniach. Wszystkie łączyła troska wojewody o to, by je zrealizować. W pewną bardzo charakterystyczną całość układają się inwestycje służące ochronie zdrowia. Tę listę otwiera Śląskie Sanatorium dla Dzieci w Rabce, rozpoczęte już w 1947 r. Potem trafiały na nią: Instytut Onkologii w Gliwicach, Górnicze Centrum Rehabilitacji w Reptach, Centrum Medyczne w Katowicach oraz imponujący rozmiarami i nowoczesnością, a także położeniem w pięknym zakątku Beskidów, kompleks Szpitalno-Uzdrowski w Ustroniu Zawodziu. Dwie ostatnie placówki cieszą się znakomitą renomą z racji walorów leczniczych, nie tylko w Polsce.

W stronę Beskidów, które od dawna uważał za naturalne zaplecze Czarnej Góry, Wojewoda kierował również inwestycje rekreacyjne i wczasowe. Powstały one głównie w dolinie Jaszowca, w Jaworniku i Jarzębatej. Szeroko pojmowana rekreacja była też – zdaniem Wojewody – elementem troski o zdrowie mieszkańców regionu, zwłaszcza że ów region nosił piętno wyciśnięte przez ciężki przemysł. Uciążliwości życia łagodzić również miała zieleni wprowadzana do aglomeracji śląskiej. Wspierał więc Wojewoda ideę tworzenia Leśnego Pasa Ochronnego jako jednego z czynników walki z zanieczyszczeniem powietrza.

Największą, jedyną w swoim rodzaju oazą zieleni jest Wojewódzki Park Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Jerzy Ziętek zainicjował go już w roku 1950. Jak na tamte czasy pomysł mógł zaskakiwać wyobraźnią, a nade wszystko szokować odwagą. Jest to największy

park miejski w Europie, zajmuje około 600 ha, otoczonych mocno zurbanizowanymi obszarami. Jest to miejsce o wielorakich funkcjach: wypoczynkowej z zadrzewioną i ukwieconą przestrzenią, dydaktycznej z Planetarium i Ogrodem Zoologicznym i Górnośląskim Parkiem Etnograficznym; rozrywkowej – Wesołe Miasteczko, kolejka linowa i wąskotorowa; sportowej – Stadion Śląski. Poza nieprzemijającymi walorami użytkowymi Park okazał się znakomitą formą zagospodarowania nieużytków, kojarzonych nieodparcie z: księżycowym krajobrazem. Bezsprzecznie sukcesem twórcy Parku było także to, że do jego budowy potrafił zmobilizować wojewódzką społeczność. Park chorzowski budowało parę pokoleń mieszkańców Śląska i Zagłębia; na budowie uwijali się dorośli, młodzież szkolna, machali łopatami i sadzili drzewa. Park był bardzo bliski sercu Wojewody. Słusznie nazwano go Jego imieniem.

Swoisty pomnik zostawił także w Katowicach. W latach 50-tych zainicjował przebudowę centrum Katowic. Jak na stolicę największego regionu przemysłowego w Polsce środek miasta wręcz raził swoim wyglądem. Młodym warto przypomnieć, że w centrum było sporo niskich budynków na ogół o małej wartości technicznej, były też resztki zakładów produkcyjnych z mocno dymiącymi kominami. Znakiem czasu Jerzego Ziętki jest słynny Spodek, stał się on symbolem nie tylko Katowic; lecz znakiem rozpoznawczym całego województwa śląskiego. Wojewoda był bardzo zaangażowany w powstanie i ulokowanie w centrum Uniwersytetu Śląskiego, pierwszej tej rangi uczelni humanistycznej w regionie, któremu dotychczas ton nadawała ciężka fizyczna praca w kopalniach i hutach. Podejmując trudną operację przebudowy centrum Katowic Wojewoda kierował się założeniem, że powinno to być tętniące życiem serce miasta, również poza godzinami pracy biur i urzędów. Zatem do centrum szerokim frontem weszło budownictwo mieszkaniowe oraz usługi i handel. Tu ulokowano również nowy dworzec PKP i hotele. Trzeba również pamiętać, że budowany teraz w centrum Katowic nowoczesny węzeł komunikacyjny bazuje na Rondzie, powstałym w połowie lat 60-tych.

Z nazwiskiem Jerzego Ziętki związane są także nowe osiedla, a nawet całe dzielnice mieszkaniowe na Śląsku, w Zagłębiu np. Tysiąclecie w Katowicach i Rudna w Sosnowcu. Pod okiem Wojewody urbanizował się Rybnicki Okręg Węglowy. Inwestycje inicjowane przez Wojewodę były udane. On umiał po gospodarsku liczyć pieniądze a na pytanie skąd czerpie pomysły odpowiadał, że jako tu urodzony Ślązak zna potrzeby ludzi, a jako Wojewoda czuje się zobowiązany do ich zaspokajania.

Wojewoda Jerzy Ziętek pozostawił po sobie dorobek ogromny. Na miarę tytana pracy. Sam o sobie mówił często, iż jest człowiekiem, który ukochał pracę, co z kolei tłumaczył

wychowaniem wyniesionym z rodzinnego domu. Współpracownicy dodawali, że hołdował śląskiemu kultowi pracy. Okiem Gospodarza doglądał – świtem– prac na budowach. Był człowiekiem serdecznym i bezpośrednim, otwartym na ludzkie potrzeby; budził podziw i był wielkim autorytetem. To wzór człowieka, który rozumiał czym jest służba publiczna, sprawdzał się w walce i „na urzędzie”. Pozostał na zawsze przykładem godnym naśladowania. Aura legendy otaczającej tę postać bierze się z realnego życia.

Pełniąc cywilne funkcje czuł się Gospodarzem. Zawsze chętnie wkładał wojskowy mundur; nawet miał do niego pewną słabość. W 1971 r. z nieskrywaną satysfakcją przyjmował awans na generała brygady. Dzięki jego zabiegom powstańcy ślascy otrzymali stopnie oficerskie. Z powstańczymi towarzyszami broni łączyły Generała serdeczne, przyjacielskie więzi. Generał - powstaniec zadbał o to by w spiżu utrwalić pamięć bohaterskich zrywów górnoślązaków walczących o powrót do Macierzy. W hołdzie tym, co walczyli o polski Śląsk wybudowano dwa pomniki: Czynu Powstańczego na Górze Św. Anny na Opolszczyźnie i Powstańców Śląskich w centrum Katowic.

19 listopada 2005 r., w przeddzień dwudziestej rocznicy śmierci Jerzego Ziętka w sąsiedztwie trzech powstańczych skrzydeł zostanie odsłonięty pomnik wielkiego Wojewody, Generała i Gospodarza. Monument powstał ze społecznych składek. W ten sposób mieszkańcy województwa śląskiego oddadzą hołd wybitnemu Polakowi i Patriotcie.

Katowice, 14.11.2005 r.

Sekretariat:

Społeczny Komitet Budowy Pomnika Generała Jerzego Ziętka
Katowice, ul. Podgórna 4, tel. 256 22 45, tel./fax 256 48 89